Sygn. akt II Ca 374/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Sędziowie:	SO Karina Marczak SR del. Anna Dulska
Protokolant:	Mariusz Toczek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 grudnia 2015 roku w S.

sprawy z powództwa T. L.

przeciwko Kołu (...) w K.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Kamieniu Pomorskim z dnia 31 grudnia 2014 roku, sygn. akt VI C 44/13

1. ***zmienia zaskarżony wyrok w pkt II, III i IV w taki sposób, że nadaje im brzmienie:***

a. ***w pkt II zasądza do pozwanego Koła (...) w K. na rzecz powoda T. L. dodatkowo kwotę 6 090 (sześciu tysięcy dziewięćdziesięciu) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 15 września 2010 r. i oddala powództwo w pozostałym zakresie,***

b. ***w pkt III zasądza do pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 605 (jednego tysiąca sześciuset pięciu) złotych i 30 (trzydziestu) groszy tytułem kosztów procesu,***

2. ***oddala apelację w pozostałym zakresie,***

3. ***zasądza do pozwanego na rzecz powoda kwotę 533 (pięciuset trzydziestu trzech) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

SSO Karina Marczak SSO Zbigniew Ciechanowicz SSR del. Anna Dulska

Uzasadnienie wyroku z dnia 2 grudnia 2015 r.:

Powód T. L. wystąpił z powództwem przeciwko pozwanemu Kołu (...) w K. o zapłatę kwoty 38.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 6.090,00 zł od dnia 15 września 2010 r. oraz od kwoty 32.160,00 zł od dnia 5 października 2010 r. tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną.

Pozwane Koło (...) w K. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o obciążenie powoda kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu (sygn. akt VI C 44/13):

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 810,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 05 października 2010 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 650,00 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu uwzględniającej powództwo, w tym 360,00 zł za zastępstwo procesowe;

IV. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1 700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o ustalony w sposób następujący stan faktyczny:

Powód T. L. jest rolnikiem zamieszkałym w D. prowadzącym gospodarstwo rolne o pow. 130 ha. Dnia 2 i 8 sierpnia 2010 r. powód T. L. zgłosił Kołu (...) w K. szkody wyrządzone przez dziki i jelenie w uprawie rzepaku na dwóch polach. Przedstawiciele Koła (...) w K. tj. J. K. i K. K. w protokołach końcowego szacowania szkody w uprawie rolnej ustali szkodę w wysokości 30.450,00 zł przy przyjęciu, że pierwsze pole o pow. 37 ha zostało zniszczone w 5 % a drugie pole o pow. 8 ha zostało zniszczone w 50%. Przy ustalaniu tego odszkodowania przyjęto za jedną tonę 1.450,00 zł. Oba protokoły z końcowego szacowania szkód zostały podpisane przez T. L.. Koło (...) z tak ustalonego odszkodowania odjęło kwotę 6.090,00 zł z tytułu nieponiesionych przez rolnika kosztów związanych ze zbiorem. Transportem i przechowywaniem plonów i wypłaciło ostatecznie T. L. kwotę 24.360,00 zł. T. L. pismem z dnia 21 września 2010 r. wezwał pozwane K. do bezzwłocznej zapłaty należnego mu odszkodowania w łącznej kwocie 30.450,00 zł w terminie 30 września 2010 r.

Powód T. L. we wrześniu 2009 r. na dwóch polach położonych w D. zasiał żyto hybrydowe typu G. tj. na działce: nr (...) o pow. całkowitej 3,30 ha, w części wschodniej przylegającej bezpośrednio do lasu, zaś w części południowej do użytków zielonych, granice części zachodniej i północnej stanowi droga gruntowa (za drogą części zachodniej znajdują się zabudowania). Na tej działce powód posadził drzewka jabłoni i na tej też działce znajdowało się bajorko i były podmoknięcia. Ponadto posadził je także na działce nr (...) o pow. 4 ha, sąsiadującej od strony północnej z drogą i zabudowaniami, od strony wschodniej z nieużytkiem. Według twierdzeń powoda do początku sierpnia 2010 r. lustrował on plantację żyta i nie zauważył jakichś większych zniszczeń w plantacji. Dopiero pod koniec sierpnia tj. 26,27 sierpnia 2010 r. stwierdził straty wyrządzone w uprawie żyta. Według niego większe pole było zniszczone w 75%, i: natomiast mniejsze w 100%.

T. L. pismem z dnia 26 sierpnia 2010 r. zwrócił się do pozwanego Koła (...) w K. z prośbą o oszacowanie strat wyrządzonych w uprawie żyta na działkach nr (...) i części działki nr (...) o ogólnej pow. 7 ha. W dniu 4 września 2010 r. upoważnieni przedstawiciele pozwanego Koła (...) w K. tj. łowczy K. G. i myśliwy W. K. w obecności T. L. po oględzinach jednej uprawy o pow. 4 ha odstąpili od szacowania ostatecznego przedmiotowej uprawy, stwierdzając, że szkoda została wyrządzona przez wiatr i deszcz. Z tej czynności został sporządzony protokół oznaczony nr (...) w którym określono rodzaj uprawy - żyto, pow. całkowita - 7 ha, pow. uszkodzona 0,00 ha, procent zniszczenia uprawy uszkodzonej 0,00%, powierzchnia zredukowana 0,00 ha. W czasie tych oględzin pomiędzy powodem T. L. a przedstawicielami pozwanego Koła (...) doszło do wymiany zdań, po której powód odszedł z działki a komisja nie dokonała oględzin działki nr (...). Powód nie podpisał protokołu nr (...), który Koło (...) przesłało mu pocztą. T. L. nie zgodził się z ustaleniami pozwanego K. z dnia 4 września 2010 r. i dlatego o oszacowanie szkody zwrócił się do przedstawiciela (...) Izby Rolniczej (...) oraz do doradcy rolnego (...) pracownika (...) J. T. (1) o dokonanie oględzin

obu pól. Świadkowie B. H. (1) i J. T. (1) w dniu 4 września 2010 r. tylko przy udziale powoda dokonali lustracji uprawy żyta ozimego na działkach rolnych: o pow. 3 ha stwierdzając liczne ścieżki wydeptane przez dziki, jeleni i samy oraz zgryzienie roślinności stojącej przez te zwierzęta, także przerośnięcie pozostałej roślinności zdeptanej przez zwierzęta określając straty na 90%, oraz o pow. 4 ha stwierdzając również zniszczenia dokonane przez zwierzynę leśną i określając powierzchnię 3/4 działki zniszczoną w 90 % a pozostałą 1/4 część na poziomie 60%. Świadkowie nie mierzyli tych działek jakimiś przyrządami a wysokość start ocenili wzrokowo. W oparciu o tą lustrację powód wyliczył szkodę na kwotę 32.160,00 zł przyjmując: powierzchnię uprawy 7 ha,plon ziarna 6 t/ha, plon słomy 1,5 : 1, zniszczenie na powierzchni 6 ha - 90%, zniszczenie na powierzchni 1 ha - 60%, zebrany plon w wysokości 6 t.

Dnia 4 września 2010 r. już po sporządzeniu notatki przez świadków B. H. (1) i J. T. (1) bez powiadomienia pozwanego Koła (...) powód dokonał sprzętu pozostałego plonu, uzyskując 6 ton zboża. Powód pismem z dnia 15 września 2010 r. wezwał pozwane Koło (...) w K. do zapłaty kwoty 32.160,00 zł w terminie do 27 września 2010 r. dołączając jednocześnie wyliczenie szkody.

Latem 2010 r. w województwie (...) występowały duże ilości opadów deszczu. Miesiąc lipiec i sierpień były miesiącami bardzo mokrymi w stosunku do poprzednich lat i tak w lipcu tego roku suma opadów wynosiła 94,5 mm w stosunku do 77 mm, natomiast w sierpniu opad wyniósł 206,7 mm w stosunku do 56,5 mm wielolecia.

Powód T. L. na spornej działce nr (...) na przełomie maja i czerwca 2010 r. uprawę żyta posadził drzewka jabłoni w szpalerze co 10 m o szerokości około 1 m. W tym czasie żyto miało około 2 m wysokości i zabieg ten spowodował częściowe zniszczenie uprawy żyta w tym miejscu gdzie zostały posadzone jabłonie. Zniszczenia dokonane przez dziki, jelenie i sarny zostały dokonane na obu działkach na pow. 4,7 ha. Przy czym te 4,7 ha uprawy zostało zniszczone w około 70% z czego wynika, że powierzchnia zredukowana wynosi 3,29 ha. Przy przyjęciu plonu w wysokości 4 ton z 1 hektara i ceny 487,50 zł z 1 hektara powód T. L. na obu polach o łącznej pow. 7,3 ha poniósł szkodę w wysokości 5.800,00 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie do kwoty 5.810,00 zł. Sąd przywołując treść art.46 ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie (DZ.U. z 2005 r. Nr 127, z. 166, z późn. zm.) a następnie art. 47 oraz 48 tej ustawy, wskazał, że z przepisów tych wynika, że szkody łowieckie są szkodami, za które odpowiedzialność ponoszą tylko dwie grupy podmiotów tj. dzierżawca obwodów łowieckich i zarządcy obwodów łowieckich. Art. 46 prawa łowieckiego reguluje szczególny tryb ustalania wysokości szkód łowieckich wyrządzonych w uprawach rolnych. Aktem wykonawczym art. 46 prawa łowieckiego jest rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 45, poz.272). Stosownie do §2 ust. 1 tego rozporządzenia wstępnego szacowania szkody zwanego oględzinami, ostatecznego szacowania szkody raz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze on, przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. Przy czym nieobecność zawiadomionego poszkodowanego nie wstrzymuje żadnej z tych trzech czynności. Paragraf 4 ust. l tego przepisu stanowi, że ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia uprawy lub płodów rolnych. O terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy poszkodowany jest obowiązany powiadomić szacującego w formie pisemnej w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem. Wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

W niniejszej sprawie sąd dopuścił opinię trzech biegłych z zakresu szacowania szkód łowieckich. Biegły A. W. w opinii z dnia 20 maja 2012 r. wysokość szkody określił na kwotę 4.729,30 zł, przyjmując pow. zredukowaną na 2 ha i wydajność z 1 ha 40 dt (k. 72- 86, k.110-111). Biegły W. R., w opinii z dnia 28 listopada 2012 r. wyliczył odszkodowanie na kwotę 6.230,00 zł, przyjmując pow. zredukowaną na 3,12 ha i wydajność z 1 ha 40 dt (k. 149-156, k.177-180, k.210-212). Biegły A. M. w opinii z dnia 25 sierpnia 2013 r., wysokość szkody określił na kwotę

5.810,00 zł przyjmując pow. zredukowaną 3,29 ha i wydajność 4 t z 1 ha (k.242- 250). Wszyscy wyżej wymienieni biegli sądowi w sposób jednogłośny wskazali, że przyczynami powstania szkód w uprawie żyta były dwa czynniki tj. czynniki atmosferyczne oraz szkody wyrządzone przez jelenie, dziki i sarny. Biegły W. R. podkreślił, że z uwagi na nieodpowiednią aurę pogodową (intensywne opady) powód dokonał zbioru uprawy żyta w miesiącu wrześniu, co jest nieprawidłowością, bo z reguły sprzęt żyta ozimego przypada na pierwszą połowę sierpnia. Orzekając w niniejszej sprawie sąd oparł się w głównej mierze na opinii biegłego A. M.. Sąd wskazał kolejno, że powód nie przedłożył żadnych dokumentów potwierdzających, że nabył do uprawy kwalifikowany materiał. Żyto jest najbardziej podatne na wylęganie ze wszystkich zbóż. Z przeprowadzonych dowodów (dane meteorologiczne, zdjęcia uprawy, zeznania świadka B. K.) wynika, że żniwa 2010 r. były mokre, często padało a na polu stała woda. W świetle tych faktów sąd uznał, że pola, na których uprawiane było żyto były podmokłe a opady dodatkowo były przyczyną wylęgania żyta. Sąd zwrócił uwagę, że do początku żniw 2010 r. T. L. nie zauważył szkód w uprawie żyta. W dniu 26 sierpnia 2010 r. stwierdził, że ¾ % pola jest w 100% zniszczone. Jest mało prawdopodobne, aby przez dwadzieścia kilka dni zwierzyna leśna dokonała zniszczeń w wysokości określonej przez powoda. Żyto na obu działkach wyległo na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i częściowo wymokłej ziemi. Wyległe żyto było deptane, buchtowane i zgryzane przez dziką zwierzynę. Z tych wszystkich względów sąd przyjął, że co do odszkodowania w zakresie uprawy rzepaku podstawie §4 ust.7 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Pozwane Koło (...) wysokość odszkodowania pomniejszyło o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Wysokość szkody w oparciu o opinię biegłego wyniosła 5.810 złotych, zatem żądanie przewyższające tą kwotę podlegało oddaleniu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono, naruszenie:

1. prawa procesowego - art. 233 K.p.c., art. 244 i nast. K.p.c., oraz art.46 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie oraz przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych - poprzez uznanie, iż pozwany od kwoty należnej powodowi do wypłaty z tytułu szkód w uprawie rzepaku, ustalonej w protokole szacowania szkody mógł potrącić kwotę 6.090 zł z tytułu nieponiesionych przez rolnika kosztów związanych ze zbiorem, podczas, gdy dokumenty te zostały sporządzone przez upoważnionego przedstawiciela pozwanego J. K.;

2. prawa procesowego - art 217 §1 K.p.c., art. 227 K.p.c., art. 232 K.p.c. i art. 233 §1 K.p.c., poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, na skutek uznania za wiarygodne opinii biegłych W., R. i M., w sytuacji gdy zawierają one szereg błędów merytorycznych świadczących o tym, iż biegli nie posiadają aktualnej wiedzy agrotechnicznej i niewyjaśnienie istoty sprawy na skutek oparcia wyroku na nieprawdziwych założeniach biegłych, tj.:

- dokonanie przez powoda zbioru żyta w miesiącu wrześniu było nieprawidłowe i nastąpiło z winy powoda; przyjęcie za biegłymi, że żyto jest gatunkiem najbardziej podatnym na wylęganie;

- pominięcie dodatkowych czynników wpływających na wylęganie: wysokiego plonu i żerowania i bytowania zwierzyny;

- przyjęcie przy ocenie ilości opadów w sezonie żniw 2010 r. wartości uśrednionych z województwa (...), gdy istnieją dokładne i powszechnie dostępne dane dotyczące ilości opadów dla obszaru na którym znajduje się szacowana uprawa tj. dane meteorologiczne (...), stacja R. (ok. 20 km od pól powoda);

- ustalenie, że pole powoda było podmokłe, a warunki atmosferyczne były główną przyczyną wylęgania żyta; ustalenie, że zwierzyna nie była w stanie zniszczyć pola powoda w ciągu dwudziestu kilku dni;

- ustalenie, że żyto w pierwszej kolejności wyległo na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i częściowo podmokłego pola, a dopiero w następstwie zostało zniszczone przez zwierzynę;

- przyjęcie niepoprawnego obszaru uszkodzonej przez zwierzynę powierzchni zredukowanej jako 70% tj. 3,29ha, w sytuacji gdy w sprawie istnieją wiarygodne dowody w postaci zeznań świadków B. H. (1) i J. T. (1) oraz dowód z notatki z szacowania uprawy powoda z dnia 04.09.2010r. z których wynika, że szkody spowodowane przez zwierzynę obejmowały nawet do 90% powierzchni uprawy;

- przyjęcie, iż plon, jaki powód mógł uzyskać z tej uprawy wynosi 4t/ha, mimo tego, iż wysokość plonu biegli ustalili na podstawie zeznań świadka B. H. (1) (który nie jest biegłym i ocenił ilość plonu "na oko"), a nie na podstawie pomiarów lub obiektywnych i powszechnie dostępnych danych Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych (dalej (...)) dla stacji R. dotyczących plonowania żyta odmiany G.;

- przyjęcie, że na szkodę powoda nie składa się strata słomy i straty jakości plonu, mimo tego, iż powód wskazywał, że zajmuje się produkcją trzody chlewnej;

3. prawa procesowego, to jest art 217 §1 K.p.c., art. 227 K.p.c., art. 232 K.p.c. i art. 233 §1 K.p.c., poprzez:

- pominięcie zeznań świadka D. C., który posiada dużą wiedzę i doświadczenie praktyczne w uprawie żyta hybrydowego i z których wynika wysokość plonu, który można uzyskać z uprawy żyta hybrydowego w regionie zamieszkania powoda;

- oddalenie wniosków dowodowych powoda o powołanie świadków w osobach R. Ż.- pracownika (...), hodowcy odmian hybrydowych (w tym odmiany G.) oraz T. P. (1) - prof. nadzw. dr hab. inż rolnictwa, wykładowcy i naukowca Politechniki (...) tj. osób z dużym doświadczeniem i wykształceniem odpowiednim do zweryfikowania prawdziwości wniosków biegłych w szczególności biegłego A. M., na opinii którego Sąd przede wszystkim oparł rozstrzygnięcie w sprawie - mimo tego, iż wnioski te zmierzały do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozpoznania (art. 227 k.p.c.), które to okoliczności nie były należycie wyjaśnione;

- niedopuszczenie w sprawie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu rolnictwa z urzędu na podstawie art. 232 K.p.c., mimo tego, iż opinie sporządzone w sprawie były nierzetelne, zawierały sprzeczne ustalenia, oparte zostały na niewłaściwych danych i informacjach;

4. naruszenie art. 328§ 2 K.p.c, albowiem uzasadnienie wyroku nie zawiera oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w toku postępowania;

5. naruszenie prawa materialnego- art. 363 K.c., art. 361 § K.c., art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo Łowieckie- na skutek przyjęcia niepoprawnej wartości należnego powodowi odszkodowania oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz, U. Nr 45 poz.272) z powodu uznania, że w skład należnego powodowi odszkodowania nie wlicza się straty słomy oraz utraconej jakości polonu.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu i rozstrzygnięcie o kosztach procesu w obu instancjach wg norm przepisanych, w tym zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego.

<u>Ponadto apelacja zawierała wniosek o dopuszczenie dowodów z:</u>

- opinii prywatnej mgr inż. R. Ż.;

- danych meteorologicznych (...) dotyczącej liczby opadów w 2010 r. dla stacji badawczej Zakładu (...) (20 km od pół powoda);

- wyników doświadczeń POD, stacja R. dotyczących daty zbioru żyta w 2010 r. w stacji badawczej R.;

- wyników doświadczeń (...) za 2010r. w sprawie daty najpóźniejszych zbiorów żyta w 2010r;

- wyników doświadczeń (...) za 2010 r. w sprawie stopnia narażenia odmiany G. na choroby;

- wyników doświadczeń (...) w województwie (...) w 2010 r. w sprawie wylęgania odmian żyta w tym G. i odmiany D..

- wyników doświadczeń (...) w województwie (...) w 2010r. dotyczących plonowania G. w stacjach badawczych R.;

na okoliczność przedstawienia charakterystyki i potencjału nowoczesnych odmian hybrydowych żyta i aktualnej wiedzy agrotechnicznej, kardynalnych błędów dotyczących agrotechniki i cech żyta hybrydowego zawartych w opiniach biegłych sporządzonych na potrzeby niniejszej sprawy, w tym niepoprawnego sposobu wyliczenia wysokości plonu i szkody stwierdzonej na polach powoda. Wyjaśniam także, że potrzeba powołania tego dowodu wyniknęła w związku z koniecznością zakwestionowania opinii biegłych, w szczególności A. M. jako niezgodnych z wiedzą rolnicza i aktualna wiedza agrotechniczna dotyczącą uprawy żyta.

W uzasadnieniu apelacji, rozwinięto przedstawione zarzuty. W ocenie apelującego Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, iż pozwane K. łowieckie miało prawo pomniejszyć ustalone w dwóch protokołach szkody dotyczących upraw rzepaku o kwotę 6.090 zł z tytułu nieponiesionych przez rolnika kosztów związanych ze zbiorem. Takie ustalenie było niepoprawne z uwagi na: charakter ustaleń zawartych w protokole szacowania szkody, literalną treść protokołów, zeznania świadka J. K.. Protokół szacowania szkód w niniejszej sprawie stanowi wyraz ugody pomiędzy kołem a powodem odnośnie należnego powodowi odszkodowania. W protokole pozwany złożył określone oświadczenie woli, którego skuteczności nie mogła zostać podważona tylko i wyłącznie na podstawie jednostronnego zachowania pozwanego. Sąd nie uwzględnił literalnej treści protokołu. W obu protokołach w rubrykach: "odszkodowanie do wypłaty cyfrą i słownie" wskazano dwie kwoty: 7.250zł i 23.200 zł, łącznie 30.450zł. W uwagach protokołów nie wskazano informacji, że z przyznanej do wypłaty kwoty K. dokona dodatkowych potrąceń jak i prawa do jego dokonania. Sąd oceniając zapisy protokołu pominął zeznania świadka J. K. (sporządzającego protokoły i przedstawiciela pozwanego), z których wynika, że w jego zamyśle nie było potrącanie od wskazanych kwot żadnego dodatkowego świadczenia z uwagi na rezygnację przez powoda z części żądań odszkodowawczych. Powyższe zeznania pozostają zgodne z wyjaśnieniami powoda, który wskazywał w toku postępowania - co Sąd orzekający w całości pominął - że kwota należnego mu odszkodowania z tytułu strat rzepaku została pomniejszona w trakcie negocjacji pomiędzy stronami na polu w związku z rezygnacją z roszczeń dotyczących słomy rzepakowej i jakości plonu. Świadek K. potwierdził, że plon rzepaku strony ustaliły na poziomie 4.4-4,7 ton/ha ale do wyliczeń odszkodowania przyjęto plon na poziomie 4 t/ha. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu uzasadniającego prawidłowość potrącenia z odszkodowania powoda kwoty 6.090 zł. Nie wykazał zasadności potrącenia ani co do zasady, ani co do wysokości. Mimo to Sąd I instancji przyjął ustalenia pozwanego za uzasadnione.

Sąd Rejonowy bezkrytycznie oparł się na opiniach biegłych (pomimo tego, że posiadały liczne błędy i były sprzeczne z aktualną wiedzą agrotechniczną i doświadczeniem życiowym) i oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków R. Ź., czy naruszył art. 217 § 1 K.p.c. Tymczasem, ów wniosek zmierzał do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozpoznania (art. 227 k.p.c.), które to okoliczności nie były należycie wyjaśnione. Mimo zarzutów i dowodów (chociażby w postaci zeznań świadka D. C.) przemawiających za nieprawidłowością ustaleń biegłych Sąd nie rozważył także możliwości dopuszczenia w sprawie dowodu z opinii biegłego z urzędu (na podstawie art. 232 K.p.c.). Apelujący wskazał, iż w sprawie przede wszystkim brak dowodów na to, by pole było podmokłe i taka wzmianka nie znalazła się w protokole. Z kolei kałuże i kolejny są naturalnym zjawiskiem na polach. Nie jest prawdą, że zwierzyna nie mogła zniszczyć pola przez okres 20 dni, czego dowodzi opinia sporządzona na zlecenie powoda. Powód nie mógł widzieć początkowych objawów żerowania, bowiem był zajęty zbiorami i przygotowaniem skoszonych pól pod przyszłe zasiewy. Sąd za biegłym przyjął nieprawidłową powierzchnię uszkodzonych upraw.

Uzasadniając zarzut naruszenia prawa materialnego wskazał, że pojęcie „szkody” odnosi się do różnicy między stanem majątkowym poszkodowanego, jaki istnieje po darzeniu wywołującym szkodę, a stanem jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. Natomiast „ suma odpowiednią” w rozumieniu art. 361 § 2 kc oznacza, że wysokość

odszkodowania ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w majątku poszkodowanego spowodowanego żerowaniem i bytowaniem zwierzyna na jego polu. Zgodnie z przepisem art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995r. Prawo Łowieckie dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych. Natomiast przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, które precyzują sposób szacowania szkód odnoszą się do pełnego odszkodowania z potrąceniem nieponiesionych przez rolnika kosztów. Powyższe przepisy przewidują zatem zasadę odpowiedzialności K. łowieckiego za wszelkie straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku zniszczenia lub uszkodzenia upraw. Wbrew powyższym zasadom Sąd Rejonowy ustalił jednak odszkodowanie w niniejszej sprawie z pominięciem strat powoda w słomie i jakości plonu.

Pozwane K. nie odpowiedziało na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda była częściowo zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie art. 386 § 1 k.p.c. w części dotyczącej zarzutów związanych z szacowaniem przez pozwane K. szkód występujących na plantacji rzepaku.

I.

Stosownie do treści § 4 ust. 7 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

Analiza charakteru prawnego tego ostatniego zapisu wskazuje na to, iż zamiarem prawodawcy była akceptacja zasad ogólnych odpowiedzialności cywilnej (w tym i zasady opisanej w art. 361 § 1 k.c.) jako zasad stosowanych w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, iż od dnia 30 marca 2001 r. treść art. 49 prawa łowieckiego uległa zmianie i obecnie Ministrowi właściwemu do spraw środowiska, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa, powierzono jedynie określenie, w drodze rozporządzenia, sposobu postępowania przy szacowaniu szkód w uprawach i płodach rolnych oraz wypłat odszkodowań za szkody, uwzględniając terminy zgłoszenia szkody, obowiązek szacowania wstępnego i ostatecznego oraz obszar uszkodzonej uprawy. Tym samym Minister utracił możliwość określania zasad szacowania szkód w tym ograniczania odpowiedzialności obowiązanego w stosunku do kodeksu cywilnego. Pogląd taki wyraził również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 marca 2014 r. w sprawie I ACa 886/13.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje na to, iż Sąd I instancji nadał analizowanemu przepisowi charakter normy bezwzględnie obowiązującej, nie wnikając przy tym w przebieg postępowania zakończony sporządzeniem przez strony protokołów końcowego szacowania szkody z dnia 11 i 15 sierpnia 2010 r. Gdy tymczasem zakres udzielonej ministrowi delegacji ustawowej nie obejmował możliwości modyfikowania zasad odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody w uprawach i płodach rolnych, co nakazuje przyjąć dopuszczalność ugodowego kształtowania wzajemnych relacji poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę dzierżawcy bądź zarządcy obwodu łowieckiego. Z zeznań świadka J. K., osoby upoważnionej przez Koło (...) do szacowania szkody wynika, iż „intencja przy podpisywaniu końcowego szacowania była taka, żeby nie było więcej potrąceń. Nie było tego w protokole, to była moja gafa sugerowałem się rubryką „do wypłaty" (k. 229). Za taką interpretacją okoliczności sporządzania protokołów świadczą te zeznania świadka, w których wskazuje on na negocjacje w trakcie sporządzanie protokołów, gdzie przyjęto wydajność plantacji rzepaku na dwóch polach powoda na 4t/ha mimo tego, iż faktycznie była ona wyższa, o czym przekonały się strony czynności uczestniczące osobiście w zbiorze rzepaku.

Słusznie zatem powód domagał się zapłaty kwoty 6 090 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 września 2010 r.

II.

W pozostałej jednak części, tj. dotyczącej odszkodowania związanego z zasiewami na dwóch plantacjach żyta ozimego, apelacja nie była słuszna co prowadziło do jej oddalenia w trybie art. 385 k.p.c.

Sąd Odwoławczy podziela ustalenia dokonane w zakresie tych upraw przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne bez konieczności ponownego ich przytaczania. Wskazać należy, iż Sąd I instancji nie naruszył przepisów procedury czy prawa materialnego opisanych w pkt II, III i V zarzutów apelacyjnych.

Wskazać należy, iż we wrześniu 2010 r. powód nie podzielił ustaleń przedstawicieli Koła (...) o przyczynach szkód powstałych na dwóch plantacjach żyta ozimego. Ci ostatni wyrazili pogląd, iż szkody tam dostrzeżone były spowodowane warunkami atmosferycznymi, zaś powód - że zostały one wyrządzone przez dziki i jelenie. Abstrahując już od tego jak przebiegał proces oględzin i szacowania szkód powstałych na plantacji żyta ozimego powoda, gdzie strony nie dokonały zgodnych ustaleń co do rozmiaru szkód, czy ich przyczyn, to zwrócić należy uwagę na to, iż w toku postępowania sądowego strony zaprezentowały materiał dowodowy, który pozwalał na sformułowanie tezy, iż do powstania szkód na polach powoda doszło łącznie: na skutek warunków atmosferycznych oraz że udział w powstaniu szkód miały zwierzęta łowne. Materiał ten równocześnie nie pozwalał na pełną akceptację tezy, która legła u podstaw sformułowania przez powoda roszczenia opisanego pozwem.

Zaznaczyć należy to, iż sposób ukształtowania przez strony postępowania opisanego w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych nie doprowadził do powstania jakiegokolwiek materiału dowodowego, który pozwolił by na weryfikację wzajemnie wykluczających się twierdzeń stron co do stanu plantacji żyta ozimego we wrześniu 2010 r.. Co do zasady zatem postępowanie sądowe sprowadziło się do tego, iż zadaniem Sądu Rejonowego była ocena dwóch wizji stanu pól uprawianych przez powoda i przyczyn szkód w tych uprawach. Przy czym osobowy materiał dowodowy ograniczał się do dwóch osób niezależnych od stron, które w dniu 4 września 2010 r. poddały pola powoda oględzinom B. H. i J. T., trzech opinii biegłych sądowych, który dokonali oględzin pól uprawianych przez powoda w okresie po ich zaoraniu oraz z materiału fotograficznego złożonego przez strony, który odzwierciedlał stan pół bezpośrednio po powstaniu szkody.

Wskazać należy, iż dopiero w toku postępowania apelacyjnego powód zasięgnął opinii innych specjalistów, przedstawił dane meteorologiczne dotyczące 2010 r. a pochodzące z posterunku R. oraz przedłożył wyniki doświadczeń opisanych w sierpniu 2011 r. a dotyczących opisanych tam zbóż. Wniosek powoda o dopuszczenie dowodów z tych dokumentów nie podlegał jednak uwzględnieniu. Konieczność kwestionowania opinii biegłych, a zwłaszcza A. M. – na co powołuje się powód, nie mogła powstać dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Zwrócić należy uwagę na to, iż spór w niniejszej sprawie zawisł w listopadzie 2011 r. Pozwany kwestionował od początku przypisywaną mu przez powoda odpowiedzialność, zasadniczo wskazując na jedną przyczynę szkód na polu powoda – czynniki atmosferyczne. Pierwsza pisemna opinia w sprawie zostaje sporządzona w maju 2012 r. (biegły A. W.), kolejna w listopadzie 2012 r. (biegły W. R.), zaś następna w sierpniu 2013 r. (biegły A. M.). W toku postępowania biegli ci odnosili się do zarzutów powoda pisemnie i byli przesłuchiwani na rozprawach – ostatni z wymienionych biegłych odniósł się do zarzutów powoda w pismach z dnia 23 października 2013 r., z dnia 21 października 2014 r. oraz na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 r. Przy czym dostrzec należy, iż co do zasady nie istniały istotnie różnice dotyczące ustaleń i wniosków tych opinii, zaś powód w efekcie nie wykazał, aby potrzeba powołania nowych dowodów wynikła w toku postępowania apelacyjnego (art. 381 k.p.c.).

Dodatkowo dostrzec należy, iż na rozprawie dniu 18 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków R. R. (2) i T. P. (2), autorów opinii załączonej do apelacji, zaś powód reprezentowany przez adwokata nie złożył zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy – co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Intencję

powoda uznać należy zatem za próbę przełamania konsekwencji wynikających z treści powyższego przepisu, jako zaoferowanie wniosku z opinii prywatnej w miejsce zeznań powyższych osób jako świadków, co nie może podlegać ochronie w postępowaniu apelacyjnym.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych opisanych w pkt II, III i V apelacji wskazać należy, iż:

1.

Akceptacja przez Sąd Rejonowy tezy biegłego W. R. o dokonaniu zbioru żyta w niewłaściwym czasie – we wrześniu, a nie w pierwszej połowie sierpnia nie ma w ocenie Sądu Okręgowego praktycznego znaczenia w sprawie. Sąd I instancji nie ustalił, iż przyczyną, czy współprzyczyną szkód w uprawie powoda była ta okoliczność. Powód nie został również pozbawiony możliwości skutecznego zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych.

2.

Bez większego znaczenia w sprawie ma opinia biegłych, a zwłaszcza A. M. o tym, iż żyto jest najbardziej podatne na wyleganie. Analiza tego zarzutu apelacyjnego wskazuje na to, iż powód usiłuje dowieść tezy przeciwnej, co jednak nie może prowadzić do akceptacji stwierdzenia, iż żyto ozime odmiany G. jest odporne na wyleganie w stopniu najwyższym. Bez względu zatem na to, czy bardziej odporne na wyleganie od żyta będzie „pszenica, która jest źle uprawiana", czy też jęczmień, bezsporne w sprawie było, iż żyto będzie w takim czy innym stopniu podlegało zjawisku wylegania. Dobitnym tego dowodem jest materiał fotograficzny wykonany przez strony w dniu 4 września 2010 r. Oględziny tych zdjęć doprowadziły biegłych sądowych do wniosków, których w żaden rzeczowy sposób powód nie podważył.

3 i 7.

Zwraca uwagę to, iż za przyczynę szkód powstałych w uprawie powoda biegli przyjęli zarówno żerowanie zwierząt jak i większym rozmiarze czynnik pogodowy powodujący wyleganie zbóż. Teza biegłego A. M., iż żyto nie jest atrakcyjną paszą dla zwierzyny dzikiej, ze względu na budowę kłosów, wydaje się już tylko z przyczyn zdroworozsądkowych przekonująca. Analiza kwestii związanej z tym, czy żyto wylęgło w pierwszej kolejności, czy też wylęgło ze względu na bytowanie w nim zwierzyny pozostanie jedynie dyskursem teoretycznym, gdyż to na powodzie ciąży powinność wykazania prawdziwości głoszonych tez, i to nie w sposób polegający na prostym przeczeniu ustaleń poczynionych przez biegłych sądowych czy przez Sąd I instancji.

4.

Biegli sądowi jak i Sąd Rejonowy ustalając wysokość opadów posłużyli się danymi meteorologicznymi z 2010 r. uśrednionymi dla całego województwa (...) oraz zeznaniami B. H. dotyczącymi tej kwestii. Zwraca uwagę fakt iż podobne zeznania składał świadek D. C., który podał, iż 2010 r. od połowy sierpnia padał deszcz, żyto było mokre. Świadek ten zasiał żyto G., ale w lipcu 2013 był przed jego zbiorem (k. 230).

5.

Wbrew zarzutowi powoda w sprawie został przedstawiony materiał dowodowy wskazujący na podmokłość pól na których powód założył plantację żyta. Oprócz materiału fotograficznego, były to zeznania świadków, np. B. H., który na jednym z pół powoda widział bajorko o pow. ok. 100 m^2 oraz bezpośrednie spostrzeżenia biegłego A. M.,

6.

Chociaż rację należy przyznać powodowi, iż ustalenie Sądu sprowadzające się do stwierdzenia, że zwierzyna nie była w stanie zniszczyć zasiewów żyta w ciągu dwudziestu kilku dni może się jawić jako dowolne, to jednak czas w jakim zwierzęta łowne mogły żerować na plantacji powoda pozostaje bez praktycznego znaczenia dla ustalenia rozmiaru szkody doznanej przez powoda,

8.

Jak już wyżej wskazano, powód nie przedstawił jakiegokolwiek miarodajnego i przekonującego dowodu na to, iż obszar uszkodzeń spowodowanych przez zwierzynę łowną na jego plantacji żyta był taki jak wskazano to w notatce z dnia 4 września 2010 r. podpisanej przez świadków B. H. i J. T., tj. na działce o pow. 3 ha - straty 90%, zaś na działce o pow. 4 ha zniszczenia : ¾ - 90%, ¼ - 60% (k. 12). Zeznania tych osób wskazują na to, iż dane opisane w analizowanej notatce były wyrazem ich oceny dotyczącej rozmiaru szkód, a nie ustaleń dokonanych w oparciu o konkretne przesłanki, które były by weryfikowalne w toku postępowania sądowego. Nie sposób jednocześnie dostrzec tego, iż powód musiał mieć świadomość, że nie dojdzie od porozumienia z pozwanym K. w sprawie szacowania szkód w plantacji żyta, więc na dzień oględzin tj. 4 września 2010 r. zaprosił również B. H. i J. T., lecz oględziny z udziałem tych osób odbyły się w późniejszych godzinach, aniżeli czynności K.. Pomimo tego powód nie dokonał samodzielnego szacowania szkód z udziałem tych osób i nie dokonał jakichkolwiek pomiarów uszkodzeń w zasiewie. Wątpliwości w sprawie wzbudza również powierzchnia zasiewu. Wcześniej bowiem powód założył plantację jabłoni na polu obsiemym żytem. Plantacja ta zajęła 0.30 ha. Biegły W. R. dokonał pomiaru pól powoda i ich części obsadzonej jabłoniami. Biegły podał, iż cześć działki nr (...) o pow. 0,30 ha nie była uprawiana na co wskazywać miały zwały słomy na granicy tej części działki z pozostałej jej częścią obsadzoną żytem. Trudno zatem w takich okolicznościach uznać za przekonujące twierdzenia powoda o obszarze zniszczeń wyrządzonych przez zwierzęta łowne na jego plantacji.

9.

Za trafne uznać należy spostrzeżenie powoda, iż biegli w niniejszej sprawie, a następnie Sąd Rejonowy w sposób arbitralny przyjęli wydajność plantacji żyta na 4t/ha, za świadkiem B. H.. Tym niemniej uwagę zwraca to, iż pomimo wielokrotnie akcentowanego w sprawie profesjonalnego sposobu prowadzenia przez powoda swojego gospodarstwa rolnego powód nie zaprezentował jakichkolwiek dowodów pozwalających na ustalenie poziomu kultury agrotechnicznej opisanego pozwem zasiewu. Powód nie przedstawił dowodów na zakup żyta opisanej przez siebie odmiany, na zakupy środków jego ochrony, czy nawozów. Ustalenia Sądu trudno w takim kontekście uznać za rażąco dowolne i naruszające interesy powoda. Sąd Rejonowy dwukrotnie przesłuchał świadka B. H., co do jego spostrzeżeń odnoście oględzin pól powoda w dniu 4 września 2010 r. Wydajność 4 t/ha to wydajność pól tego świadka.

10.

Biegły M. intencjonalnie nie uwzględnił strat w słomie uznając, iż zwierzyna nie jada słomy. Powód nie polemizuje z tym poglądem, lecz wskazuje że zwierzyna podeptała ją, a powód mógł być zmuszony do dokupienia słomy, ewentualnie miał możliwość jej sprzedania. Powód jednak nie wykazuje takich okoliczności.

Zwraca uwagę to, iż analizowane wyżej zarzuty apelacyjne związane są przede wszystkim z oceną materiału dowodowego powiązanego z wnioskami i ustaleniami biegłych sądowych, co do których opinii w toku postępowania przed Sądem I instancji powód formułował zarzuty. Podzielić należy jednak pogląd Sądu Rejonowego o rzetelności i zupełności ustaleń biegłych oraz o braku rzeczowych argumentów, które mogły by podważyć wnioski ich opinii i skutkować koniecznością powołania innych biegłych. W istocie zatem zarzuty apelacyjne przybrały postać polemiki, często opartej o wzajemnie wykluczające się tezy, np. w zakresie oceny mocy dowodowej zeznań świadka B. H. (1), którym powód raz przyznaje walor wiarygodności (zarzut nr 8), aby następnie odmówić im rzetelności (zarzut nr 9).

Mając powyższe na uwadze zmieniono zaskarżony wyrok w pkt II, III i IV w taki sposób, że zasądzono do pozwanego Koła (...) w K. na rzecz powoda T. L. dodatkowo kwotę 6 090 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 15 września 2010 r. i oddalono powództwo w pozostałym zakresie.

Powyższe rozstrzygnięcie spowodowało konieczność modyfikacji w oparciu o treść art. 100 k.p.c. rozstrzygnięcia o kosztach powstępowania pierwszoinstancyjnego, które powód wygrał w 31%, wobec czego zasądzono do pozwanego na rzecz powoda 1 605 złotych i 30 groszy tytułem kosztów procesu. Postępowanie apelacyjne powód wygrał zaś w

19%, co skutkowało koniecznością obciążenia w oparciu o wyżej przytoczoną regulację pozwanego kosztami w kwocie 533 zł.

SSO Karina Marczak SSO Zbigniew Ciechanowicz SSR del. Anna Dulska